

Towarzysze i Towarzyszki!

Rzeczywistość w straszliwym majestacie zniszczenia i grozy wojennej z niebywałą w dziejach siłą stwierdza, że bez niepodległości naród Polski skazany jest na rozproszenie i zagładę.

Cóż bowiem uczynić mamy powaleni w proch niewoli, gdy ciemieźca straszny jak szatan uraga naszej niemocy, napęla ojczyznę naszą chichotem bomb i szrapneli, zalewa morzem krwawych płomieni i wtrąca nas w taką otchłań niedoli, że widmo naszej rozpacz przyszłe pokolenia przerażać będzie. Jak się bronić będziemy, gdy skuta w kajdany dłoń potężnego niegdyś narodu sięgnąć nie może po miecz odwetu dziejowego; gdy piorun zemsty w piersi drzemiący, nie na wroga, lecz w nasze własne krwawiące serca uderza?

Jak mamy żyć i wytrwać, gdy od roku zgórą brutalna stopa najeźdźcy ziemię naszą depce; gdy mordercze jego żelazce w żywe serce narodu polskiego godzi, a potworna przemoc raz poraz rozbija i niweczy elementarne podstawy naszego bytu?

Mnożą się w Ojczyźnie naszej groby, wsie i miasta w cmentarzyska się zamieniają.

A jednak trwamy! A jednak trwa Naród Polski, bo niezmierzona jest jego moc i wola. Towarzysze! Odwraca się dziejów karta. Najzjadliwszy wróg polskości, potworny sprawca naszej niedoli, nieznający miary ani granic w dzikim rozpasaniu—krwawy rząd moskiewski pada dziś pod potężnym razem zachodnio-europejskiego przeciwnika; zmożony, musi uchodzić precz z ziemi polskiej, na której od stu zgórą lat deptał wszystkie nasze świętości, pławil się we krwi naszych bohaterów, powstańców i rewolucjonistów.

W posępnym szeregu ofiar krwawego rządu nie brakuje rycerzy sprawy robotniczej. Któż zapomni Kunickich, Ossowskich, Bardowskich i Okrzejów? Kto zdoła przeliczyć wszystkich tych męczenników, którzy w katorżach i więzieniach śmierci się doczekali? W czyjej pamięci mogły się zatrzeć krwawe sceny z lat 1905—6? Nie szczędził rząd moskiewski kul i nahajki, a najmiłszą muzyką był mu skrzyp szubieniczny i brzęk kajdan. Lecz dziś precz uchodzi, a uchodząc, pragnie dosłownie wymordować polaków i ziemię ich w pustynię zamienić.

Towarzysze! Oto zbliża się wielki dzień historyczny, w którym wasz głos wzniesić się musi ponad jęk dręczonego narodu ponad dziki wrzask uchodzącego najeźdźcy, ponad ryk armat.

Oto zbliża się dzień historyczny ludu polskiego, w którym wielkie dzieło wyzwolenia rozpoczęciem być musi. Musimy zdobyć takie warunki, jakie posiadają inne ludy i proletariaty. Musimy zdobyć i wolną ojczyznę musimy wywalczyć niepodległość!

Precz z uciskiem narodowym!

Niech żyje Niepodległa, wolna Polska! Takie hasła bojowe muszą dziś rozbrzmieć na czerwonym sztandarze polskiego proletariatu! Te hasła, Towarzysze, skupić nas dzisiaj muszą w bojowym ordynku, bo brak niepodległości do zagłady nas prowadzi. Musimy zdobyć Niepodległość, aby na ziemi wolnej od najeźdźców dalej prowadzić wielkie dzieło wyzwolenia człowieka.

Na wolnej ziemi polskiej wszyscy obywatele bez różnicy płci i wyznania korzystać będą z równych praw i przywilejów. Na wspólną walkę i wspólne lepsze życie podajemy bratnią dłoń Litwinom, Białorusinom i Ukraińcom, jako równi równym, zaś żydom Polska niepodległa ofiaruje zupełne obywatelskie równouprawnienie.

Równe względem wspólnej Ojczyzny obowiązki, a więc i równe prawa. W wolnej Ojczyźnie zdobędziemy powszechne, równe tajne i bezpośrednie głosowanie aby przedstawiciele wszystkich klas i grup społecznych jednaki udział w rządach mieli. W wolnej Ojczyźnie walczyć będziemy z wyzyskiem ekonomicznym, zdobywając coraz krótszy dzień roboczy, coraz większą zapłatę, obronę pracy kobiet, powszechne nauczanie i to wszystko co nas doprowadzi do ostatecznego celu: uspołecznienia środków produkcji.

Towarzysze-Robotnicy! Długa jeszcze przed nami droga, wielka jeszcze praca nas czeka, nim dzieło ostatecznego wyzwolenia ziścimy. Lecz w Wolnej Ojczyźnie droga za stokroć będzie krótsza i stokroć lżejsza, niż w niewoli u dzikiego najeźdźcy.

Dł tego też natężmy naszą moc i odwalmy głąz niewoli narodowej Niech żyje Wolna Ludowa Polska! A dla walki o nią i dla obrony jej od wroga—zaciągamy się do szeregów armii polskiej! Niech żyje armja polska która dźwignie fundament i zrab wolnej Polski. Niech żyją ci wszyscy, którzy armji naszej dopomagać w osiągnięciu celów będą! Niech żyją legjony polskie! Niech żyje Józef Piłsudski, twórca i wódz bohaterskich szeregów!

Niech usłyszysz cała Europa i świat cały, że dopóki żyje potężny lud roboczy polski, dopóty żyje naród polski, który dziś jak i przed stu laty o wolność ojczyzny i człowieka walczy.

Niech wiedzą inne ludy, że lud polski nie niewolnikiem, lecz bratem ich jest i narówni z nimi idzie ku ostatecznym celom Ludzkości — ku Wyzwoleniu.

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Ludowa!

Niech żyje Armja polska: Precz z najazdem moskiewskim! Precz z moskalofilami t. j. z przyjaciółmi rządu moskiewskiego. Nie z narodem rosyjskim, lecz z zaborczym i krwawym rządem moskiewskim walczymy.

**Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Warszawa, sierpień 1915 roku.